

Tomasz Kowalik

POŻEGNANIE ADAMA CZARNOWSKIEGO

Wybitny krajoznawca, pisarz, fotografik, kolekcjoner i znawca historii pocztówek o tematyce górskiej i krajoznawczej, Adam Czarnowski, zmarł 10 listopada 2010 r. po ponaddziewięćdziesięciodwuletnim życiu, bogatym w liczne dokonania.

Urodził się 30 lipca 1918 r. Był synem profesora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, harcerzem, studentem Szkoły Głównej Handlowej; po roku 1945 swe losy związał z Wałbrzychem, Krakowem, a potem do końca życia z Warszawą.

Do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wstąpił w roku 1946, a w 1951 roku przyłączył się do organizatorów wycieczek PTTK. Działał w latach 1954–1958 w Oddziale Warszawskim, w latach 1958–1959 w dziale programowym Zarządu Głównego PTTK, był członkiem Komisji Wydawniczej (1956–1976), a w latach 1962–1989 członkiem Komisji Krajoznawczej i Komisji Fotografii Krajoznawczej (1962–1975), także przewodniczącym Sekcji Ochrony Fotografii i Kolegium Honorowych Fotografów Krajoznawców Polski. W roku 1988 został współzałożycielem Centrum Fotografii Krajoznawczej w Łodzi, które obdarował hojnie swoimi pracami. W piśmie „Turysta” odpowiadał za serwis fotograficzny, a w latach 1959–1979 był sekretarzem i zastępcą redaktora naczelnego pisma krajoznawczego „Poznaj swój kraj”. Przez wszystkie lata był wierny podstawowemu celowi Towarzystwa Tatrzańskiego: *Umiejętnemu badaniu Karpat, a w szczególności Tatr i Pienin, oraz rozpowszechnianiu zebranych o nich wiadomości.*

Z Muszyną łączyły pana Adama i fascynacja beskidzkim krajobrazem, i związki emocjonalne. Sporą część wakacji w dzieciństwie i młodości spędził w tym nadpoprzednim uzdrowisku. Jego rodzice – Adam Schwarz i Maria z Krajewskich – przebywali z dziećmi w Muszynie przez parę letnich sezonów i zauroczyli się zakątkiem nad potokiem Szczawnik, niemal u stóp Zamkowej Góry. Wybudowali tu w latach 1927–1928 piękny drewniany dom w „podhalańskim” stylu. Nazwano go „Pod Basztą”, ale powszechnie przyjęła się nazwa „Szwarcówka”. Miał być rodzinnym schronieniem na wakacje, a później na lata emerytalne¹.

Po śmierci ojca w 1943 roku matka prowadziła pensjonat, co pozwalało jej na uzupełnienie domowego budżetu. W okresie wojny dom został zajęty na kwatery dla żołnierzy niemieckich, wypoczywających poza frontem. Pani Maria Schwarz mieszkała w nim cały czas, a dzięki jej energii i znajomości niemieckiego budynek nie ucierpiał. Zmarła w 1945 roku i spoczęła na muszyńskim cmentarzu. Adam Czarnowski z rodziną bywał tam jeszcze przez kilka lat. Jednak spora odległość od Warszawy i intensywne prace zawodowe spowodowały, że dom w końcu został wydzierżawiony, a potem sprzedany (1957 r.).

¹Adam Schwarz-Czarnowski, „Szwarcówka” i okolice, „Almanach Muszyny” 1998, s. 104–107.

Zauroczenie Adama Czarnowskiego beskidzkim uzdrowiskiem zaczęło się już od pierwszego pobytu rodzicami w Muszynie w 1925 (1926) roku. Wywodziło się w dużej mierze z przyjaźni ojca z Michałem Witowskim – nadleśniczym muszyńskim. To on pierwszy pokazał młodemu Adamowi górskie zakątki i odsłaniał różne leśne tajemnice. Bliska znajomość połączyła go z jednym z synów nadleśniczego – także Michałem. Ten po wojnie objął po ojcu stanowisko nadleśniczego, później był leśniczym obszaru Złockie. W latach 50. obaj panowie przewędrowali razem po leśnych ścieżkach wiele kilometrów, obserwowali zwierzęta i unikalne rośliny. Zaowocowało to szeregiem zdjęć i zainspirowało Adama do pisania artykułów i wspomnień².

Jedną z pierwszych większych publikacji „beskidzkich” były artykuły *Wczoraj, dziś i jutro Doliny Popradu* („Wierchy” t. 28:1959) oraz *Beskid Sądecki w literaturze i sztuce* („Wierchy” t. 31:1962). W roku 1967 ukazała się jego pierwsza beskidzka książka krajoznawcza – *Kraina tysiąca źródeł*.

W 1992 wydał książkę *Przez Pogórze Karpackie i Beskidy*, wspominając pobyt w Łącku, Jazowsku, Tęgorozu i wędrowkę wzdłuż Dunajca z drużyną warszawskich harcerzy. Pięć lat później ukazały się *Wspomnienia muszyńskie*, ilustrowane zdjęciami autora.



Adam Czarnowski na wystawie swoich fotografii (przełom lat 60. i 70. XX w.).
Zdjęcie przysłane do Muszyny w formie korespondencji do Mieczysława Jarończyka
(fot. ze zbiorów J. Jarończyka)

² Adam Schwarz-Czarnowski, *Wspominam rodzinę Witowskich*, „Almanach Muszyny” 1999, 140–141.

Dorobek pisarski Adama Czarnowskiego to 14 książek, m.in.: *Dolina Popradu, Poznać i pokochać kraj, Krajoznawstwo*, album fotograficzny *W Beskidzie Niskim*, oraz cykle publikacji: *Dawniej w Beskidach, Tatry* oraz kilkaset artykułów w czasopismach krajoznawczych „Wierchy”, „Ziemia”, „Na Szlaku”, „Barbakan Warszawski”, „Gościniec”, „Informacje ZG PTTK”, a także sentymentalne wspomnienia w „Almanachu Muszyny” (bibliografia publikacji z lat 1952–2004 wymienia około 700 artykułów w 50 czasopismach!). Ostatnio opracował tomy *Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego* oraz *Słynni krajoznawcy* (36 sylwetek osób i ich dorobek w XVIII–XX wieku). W roku swego 90-lecia (2008) opublikował tom wspomnień ze szlaków w Beskidach, na Mazowszu, Podkarpaciu, ale także w Libanie, na Węgrzech i w Szwajcarii.

Z redakcją „Almanachu Muszyny” współpracował przez kilkanaście lat. Opublikował na jego łamach wspomnienia, artykuły krajoznawcze, felietony, podsuwał pomysły na uzupełnienie słownika gwary muszyńskiej. Sentymenty muzyńskie wróciły w formie takich tekstów, jak: *Szwarcówka i okolice* (z 1998 roku; po raz pierwszy tekst ten podpisany został nazwiskiem Adam Schwarz-Czarnowski), *Jeszcze o muzyńskich nazwach* (1998; z kilkudziesięcioma objaśnieniami ich pochodzenia), *Wspominam rodzinę Witowskich* (1999), *Sądecka przepuszcza. Lasy Adama hrabiego Stadnickiego* (2000), *Na Majerzu* (2000), *Świat skalny okolic Muszyny* (2001), *Pamiętam dawne Złockie* (2004), *Ministerstwo polskości, czyli 100 lat Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego* (2006), *Wigilia na Zazamczu* (2008) oraz *Magia muzyńskich pociągów* (2010).



Wernisaż wystawy fotografii Adama Czarnowskiego „Moje krajobrazy” 17 września 2010 r. w Muzeum Regionalnym Państwa Muszyńskiego. Druga od prawej córka A. Czarnowskiego, Krystyna Iwaszkiewicz (fot. ze zbiorów Muzeum)

Pomagał redakcji „Almanachu” wielokrotnie w doborze materiału ikonograficznego, sięgając chętnie do swoich zbiorów fotograficznych. Zależało mu na tym, by w muzyńskim roczniku jego nazwisko miało podwójne brzmienie: Schwarz-Czarnowski. Wiedział, że w ten sposób wielu starszych muszyniaków powiąże go z rodziną i pięknym domem na Zazamczu.



Plony fotograficzne zebrał Adam Czarnowski ogromne, liczące kilkanaście tysięcy ujęć przyrody, krajobrazów, zabytków, przejawów życia codziennego wsi sądeckich z lat 1942–1970. Pierwszy raz pokazał swoje zdjęcia w Warszawie w roku 1958 na wystawie „Nieznany Beskid Sądecki”. Zbiory jego fotografii znajdują się w Centrum Fotografii Krajoznawczej w Łodzi, Bibliotece Narodowej w Warszawie. Ponadto przekazał część swoich zdjęć (z cyklu „Muszyna i okolice”) do Muzeum Regionalnego Państwa Muszyńskiego w Muszynie, w jego nowoczesnej, zrekonstruowanej siedzibie. We wrześniu 2010 roku w Muzeum miała miejsce wystawa „Moje krajobrazy”. Niestety z powodu stanu zdrowia Adam Czarnowski już nie wziął udziału w jej otwarciu, napisał jednak list³, który na wernisażu 17 września 2010 r. odczytała jego córka, Krystyna Iwaszkiewicz:

Szanowni Państwo, Drodzy Znajomi!

Wybaczcie, że nie mogę dzisiaj być z Wami. Początek dziesiątej dekady mojego życia znaczy się, niestety, wieloma dolegliwościami.

Od Muszyny jestem zbyt daleko. Jakże daleko są te góry, rozległe widoki, kwietne łąki, wspaniałe lasy i dolina Popradu oraz szum spływających potoków - wszystkie te miejsca, w tym dom rodzinny, które zauroczyły mnie od młodych lat, wiążąc się ze szczęśliwymi, niezapomnianymi przeżyciami.

Przewędrowałem i poznałem wszystkie zakątki okolicy, wreszcie prowadziłem tam wycieczki. Stałem się turystą-krajoznawcą, co uprawiałem ponad siedemdziesiąt lat. Dziś mogę wspominać muszyńskie doznania, mogę także po części przekazać je na fotografiach, na wystawie urządzonej troskliwym staraniem Pani Barbary Ruckiej - serdecznie Jej za to dziękuję. Moją obecność zastąpią córka i zięć; wędrowałem z nimi po tych górach oraz przekazywałem ich uroki wnuczkom.

Serdecznie wszystkich pozdrawiam i zapraszam do obejrzenia wystawy.

Adam Schwarz-Czarnowski

Warszawa 17 września 2010 r.

³ List, przechowywany w Muzeum Państwa Muszyńskiego w Muszynie, udostępniła kustosz Barbara Rucka.

Adam Czarnowski opublikował unikatowe wyniki pionierskich badań dziejów pocztówek tatrzańskich, oparte na jednej z większych w Polsce kolekcji widokówek krajoznawczych i turystycznych: *Dzieje pocztówki, Pocztówki PTK i PTTK, Dawne krajobrazy, wioski i miasta* oraz największy – *Tatry*, które przekazał do Biblioteki Narodowej w Warszawie (zbiór im. Adama Czarnowskiego).

Pełnił wiele funkcji społecznych jako Zasłużony Instruktor Krajoznawstwa, Honorowy Przewodnik Turystyki Górskiej, Honorowy Fotograf Krajoznawca Polski, Honorowy Członek Warszawskiego Klubu Kolekcjonerów. W Ministerstwie Oświaty i Wychowania był inspektorem-metodykiem szkolnych wycieczek i obozów wędrownych (1965–1977). Odznaczony został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Honorową PTTK, odznaką Zasłużony Działacz Kultury oraz Zasłużony Działacz Turystyki i wieloma innymi odznaczeniami honorowymi. 26 października 1989 r. XIII Zjazd Krajowy PTTK nadał Adamowi Czarnowskiemu godność Członka Honorowego PTTK.

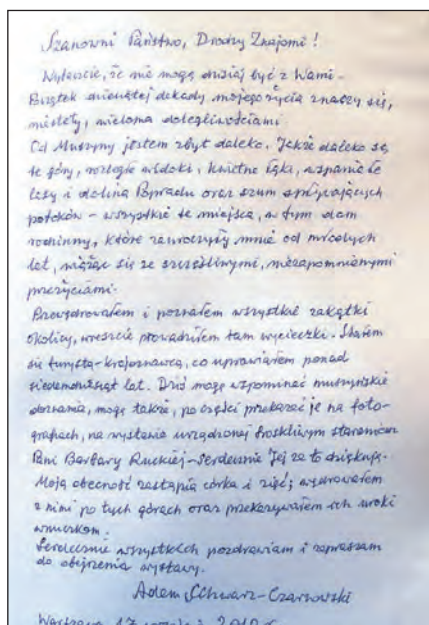
W 2007 roku uhonorowano go Nagrodą Literacką im. Władysława Krygowskiego za całokształt pisarstwa o tematyce górskiej, popularyzację turystyki górskiej, tradycji i kultury regionalnej polskich gór i krajoznawstwa, o czym obszerniej napisano w 73 roczniku „Wierchy”, a kilka tygodni przed śmiercią – 74 tom tegoż rocznika dedykowano: „Adamowi Czarnowskiemu, wybitnemu znawcy dziejów krajoznawstwa polskiego, autorowi wielu publikacji upowszechniających wiedzę o górach w dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin”.

Jubileusz 90-lecia Adama Czarnowskiego w 2008 roku⁴ był okazją do przedstawienia wystawy fotograficznej „Moje krajobrazy” i wydanej z tej okazji książki *Poznać sercem*. Wielu utrwalonych na jego zdjęciach krajobrazów już nie da się odnaleźć tam, dokąd zawędrował ich autor.

Czekał na jubileusz 60-lecia PTTK. Zabrakło kilku dni...

Przy wspomnieniowych okazjach często powtarza się podhalańską strofkę: „Byli chłopcy, byli, ale się minęli, i my się miniemy po małućkiej chwili”.

Mijamy się. Ale pamięć zostaje. Oby jak najdłużej.



⁴ Tomasz Kowalik, *Poznać sercem i pokochać. O Adamie Czarnowskim w 90. rocznicę urodzin*, „Almanach Muszyny” 2009, s. 265–268.